Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. **Po konfiskacie nakład drugi.** Cena pojedyńczego numeru 30 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi w każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej — Biała, ul. Komorowicka 4. — Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 39. **Biała, dnia 2 listopada 1930 r.** **Rok XIII.**

Sąd okręgowy Wydział II.
Wadowice, dnia 18/10 1930 r.
II Pr. 13/30

Sąd okręgowy w Wadowicach w sprawie prasowej czasopisma „Wyzwolenie Społeczne" Nr. 37 z daty Biała 19 października 1930 — na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu zdania prokuratora

postanawia.

I. Treść artykułu zamieszczonego na stronie 2. pod napisem „Frakcja rewolucyjna p. Starosty" od słów „Chodzą pogłoski" do słów „Uschera Mendelsohna" zawiera znamiona występku z § 491 uk. i art. V ustawy z 17/12 1862 L: 8. ex 1863 Dzpp.

II. Zatwierdza się konfiskatę powyższego artykułu zarządzoną przez Starostwo w Białej.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu.

IV. Zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Wyzwolenie Społeczne"

V. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Uzasadnienie.

W artykule tym autor obwinia w prasie władzę publiczną a to Starostwo w Białej bez przytoczenia pewnych faktów o pogardliwe przymioty i pogardliwy sposób myślenia, oraz wystawia je w prasie na publiczne pośmiewisko.

Czyn ten uzasadnia znamiona występku z § 491 uk. i art. V. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz.u.p.

Sąd okręgowy w Wadowicach.

Przewodniczący: Dr. Geisler m. p.
Protokulant: Dr. Nosek m. p.
Za zgodność: (podpis nieczytelny)

II. Pr. 15/30

Sąd okręgowy w Wadowicach w sprawie procesowej czasopisma „Wyzwolenie Społeczne" Nr 38 z daty Biała 26/10 1930 — na posiedzeniu niejawnem 25 października 1930 po wysłuchaniu zdania prokuratora

postanawia:

I. Treść artykułu zamieszczonego na stronie 2 pod napisem „Wybory" od słów „od jesieni zeszłego roku" do słów „została wzmocniona" treść artykułu na stronie 3 pod napisem „Nowy Szwindel" w całej osnowie — oraz treść artykułu na stronie 3 pod napisem „Zagadka Brześcia" od słów „p. Giżycki groził" do słów „Liebermanem" zawiera znamiona występku z § 491 uk i art V ustawy z 17/12 1862 r. L 8 ex 1863.

II. Zatwierdza się konfiskatę powyższych artykułów zarządzoną przez Starostwo w Białej.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów.

IV. Zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Wyzwolenie Społeczne".

V. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Uzasadnienie.

W artykułach tych autor obwinia w prasie władzę publiczną a to władzę administracyjną bez przytoczenia pewnych faktów o pogardliwe przymioty i pogardliwy sposób myślenia, oraz wystawia je w prasie na publiczne pośmiewisko.

Czyn ten uzasadnia znamiona występku z § 491 uk i art. V ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8/65 Dz,p,p wobec tego należało orzec jak powyż.

Sąd okręgowy w Wadowicach

Przewodniczący: Dr. Geisler mp.
Protokulant: (Podpis niczytelny.)
Zgodnie: (Podpis nieczytelny.)

Skonfiskowano.

Inna metoda — to

„dywersje",

to próby rozbijania partyj. Klasyczny przykład — to próba zgwałcenia Stronnictwa Chłopskiego i zwołanie fikcyjnej „Rady Naczelnej" tego stronnictwa.

Teror i oszustwo, —

oto główne metody „roboty", do których pięknie dołącza się **bezkarność...**

W ostatnich dniach atoli jesteśmy świadkami nowej, najskuteczniejszej metody —

unieważniania list

kandydackich Centrolewu. Jest to metoda najlepsza, bo odrazu zapewnia „zwycięstwo", skoro przeciwnika — wogóle niema... Niedawno w znanym „Dekrecie" o wyborach skasowano karalność za nadużycia przy wnoszeniu i zatwierdzaniu list.

Popatrzmy się, jak to się dzieje. Tu klasycznym wzorem, jest małopolski

okręg 42 (krakowsko-chrzanowski).

Jest to najlepszy okręg socjalistyczny, bo dał aż 4 socjalistów w r. 1928. Na 8 mandatów pewnych było 5 lub 6 na rzecz Centrolewu. Tu warto pracować, bo „zysk" dla BB. wynosi najmniej

10 mandatów.

Mianowicie 5 (najmniej) traci Centrolew, a zato 5 wygrywa BB.

Tu zabrano się do roboty przy pomocy

„grafologji".

Jest to znakomita i skuteczna metoda.

Pełnomocnik listy tow. Korolewicz złożył w terminie listę Centrolewu, opatrzoną 81 podpisami wyborców.

Przewodniczący komisji

bez wiedzy i zgody

członków Komisji, wysłał listę **do grafologa,** który przyszedł na posiedzenie i oświadczył, że ze złożonych 81 podpisów

41 jest fałszywych (?!)

Komisja w składzie Dr. Wielgus — wiceprezydent Krakowa, Kochanowski z Kocmyrzowa (BB.), Gieroń (wójt), tow. Dr. Ringelheim, **na wniosek Dr. Wielgusa**

unieważniła listę,

przechodząc do porządku dziennego nad żądaniem tow. Dr. Ringelheima, który stwierdzając, że opinja grafologa

jest mylna,

domagał się, by

zbadano sądownie

podpisy na liście, albo też by odrzucono opinję grafologa, jako

nieistotną,

gdyż przy wyborach w r. 1928 sama P. P. S. w okręgu Nr. 42 zdobyła

74.852 głosy i 4 mandaty,

a zatem

bez żadnych trudności

żądaną liczbę podpisów P. P. S. uzyskać mogła.

W głosowaniu komisja

2 głosami

listę unieważniła.

Za unieważnieniem listy głosowali:

pp. Dr. Wielgus i Kochanowski.

Przewodniczący Komisji p. Matakiewicz i członek Komisji p. Gieroń — wstrzymali się (!) od głosu, tow. Dr. Ringelheim — głosował prze-

Chłop i robotnik

głosuje na numer

7.

Siódemka robotniczo-chłopska to

przestrzeganie prawa
wolność demokratyczna
konstytucja ludowa
walka z dyktaturą
ustawy robotnicze
sprawiedliwa reforma podatkowa
ochrona drobnego rolnika,
reforma rolna
kontrola finansów
pokój ze sąsiadami
oszczędności budżetowe
kary za nadużycia!

Głosujmy wszyscy na 7.

Wszyscy do wyborów!

Wszyscy w obronie praworządności!

Ich metody.

Sanacja postanowiła zdobyć 300 mandatów, aby módz przeprowadzić w Sejmie wszystko, co zechce.

Wyborców (szczerych) nie ma, wobec tego musi się uciekać do metod jeszcze w Polsce **niebywałych.** Niestety, warunki cenzuralne nie pozwalają na dokładne scharakteryzowanie tych metod...

Wybory — to najważniejszy akt prawny w państwie. W wyborach naród określa swoją wolę, określa drogi państwa, określa **swoją przyszłość.** Straszliwie się zemści na państwie, jeśli w tym momencie największego napięcia woli narodu, wychowuje się ten naród — **w nieprawości!** „Zadużo nieprawości" w takim momencie — to niszczenie siły narodu!

Czy trzeba czytelnikowi charakteryzować **ich** metody wyborcze?

Przedewszystkiem —

teror.

O tem pisaliśmy już wiele razy. Aresztowanie posłów jest głównym objawem. Aresztowano już

blisko 70 b. posłów.

Ale teror działa nie tylko wobec posłów. Steroryzowano cały lud. Tak np.

lokalów

na wiece centrolew otrzymać nie może, bo nawet restauratorzy są przeważnie steroryzowani.

Jednocześnie jest prowadzona propaganda za

jawnem głosowaniem,

aby ludziom zależnym uniemożliwić swobodne głosowanie.

Ataki na wiece

i nawet na zebrania poufne przy pomocy bojówek (jak ostatnio w Wadowicach) stały się chlebem codziennym.

Skonfiskowano.

ciwko. Jednocześnie komisja unieważniła **5 innych list.**

Zatwierdzono **listy: BB. „na czele której stoi renegat Dr. Bobrowski,** Stronnictwa Narodowego, które przy poprzednich wyborach miało 128 głosów, sjonistów i Bundu, którzy mieli zaledwie po kilkaset głosów w r. 1928.

W tych warunkach jest jasnem, że decyzje komisji idą po linji ułatwienia sanacji **„zdobycia“ wszystkich siedmiu mandatów.**

Taki jest przebieg rzeczy. Nazwisko p. Wielgusa, który głosował „za“ unieważnieniem, mimo iż nawet przewodniczący komisji **wstrzymał się (!),** klasa robotnicza Krakowa sobie dobrze **zapamięta.**

Na liście Centrolewu stali ttow. **Daszyński, Kwapiński, Nosal** i inni. Tow. Daszyński stoi jeszcze w Krakowie i na liście państwowej, ale np. tow. Kwapiński **traci mandat.** Właśnie w tym momencie, gdy siedzi w więzieniu, a na sądzie rozstrzyga się jego proces...

Ciekawe, czy renegat Dr. Bobrowski **przyjmie** taki mandat? Zapewne tak, dlaczegożby nie?

Właśnie wówczas, gdy przeciwnika — tow. Kwapińskiego, b. bojowca, katorżnika, skazanego na śmierć za walkę o niepodległość — uwięziono! Uwięziono, a potem w powyższy sposób pozbawiono mandatu. Człowiek, mający bodaj odrobinę poczucia moralnego, takiego mandatu nigdyby nie przyjął!

Po konferencji Stronnictw Centrolewu w Chrzanowskiem postanowiono, że we wtorek wszyscy, którzy listę podpisali udadzą się do komisji wyborczej i oświadczą, że podpisy pod listą położone

są autentyczne.

Niezależnie od tego zostanie wniesiony **protest do Sądu Najwyższego** przeciwko decyzji Komisji.

Charakterystycznem jest, że na 4 godziny przed posiedzeniem Komisji, w Krakowie miejscowi sanatorzy mówili o unieważnieniu listy, jako o fakcie już dokonanym...

Najbardziej „starał się“ dla sanacji wiceprezydent

Wielgus.

P. Dr. Wielgus w obszernem przemówieniu zwalczał wnioski tow. Dra Ringelheima, twierdząc, że „na pierwszy rzut oka“ laikowi znaczna ilość podpisów wydaje się nieautentyczną, **przesłuchanie podpisanych wyborców jest wobec tego zbyteczne** a nawet dla tychże wyborców **„niebezpieczne,** gdyż mogłoby ich narazić na konsekwencje kryminalne“, także przesłuchanie drugiego znawcy jest niepotrzebne wobec tego że orzeczenie grafologa dra Zupnika nie nasuwa żadnych wątpliwości. Dr. Wielgus wnosi więc o odrzucenie wszystkich wniosków dra Ringelheima i uznanie listy kandydatów Centrolewu jako **nieważnej.**

A kto to jest ten **„grafolog“?** Czy to może sławetny Szyller-Szkolnik z Warszawy? Nie, to niejaki

Dr. Żupnik.

Dr. Żupnik, na podstawie którego orzeczenia komisja wyborcza unieważniła listę Nr. 7 w okręgu 42, był przed wojną adwokatem w Przemyślu. W czasie wojny i po wojnie zajmował się w Wiedniu **handlem,** obecnie jest zatrudniony w **agencji handlowej** swego szwagra w Krakowie. Jest on **amatorem-grafologiem** i na punkcie grafologji **manjakiem,** uważa ją za „naukę ścisłą“, nie daje się przekonać innym grafologom, zawsze z największą pewnością siebie wydaje „orzeczenia“, które uważa za nieomylne.

I oto taki sobie Żupnik pozbawia 100 tysięcy wyborców reprezentacji poselskiej.

Równolegle toczył się proces tow. Kwapińskiego, oskarżonego za przemówienie w Olkuszu w grudniu 29 roku.

Tak było w Chrzanowskiem.

Tymczasem nadchodzą wieści o

dalszych unieważnieniach.

Tak np. unieważniono listę Centrolewu w

okręgu sądeckim,

gdzie kandydowali uwięziony w Brześciu tow. **Mastek** i piastowiec **Gruszka.**

Następnie unieważniono listę Centrolewu w **okręgu Łuków.**

Skonfiskowano.

Skonfiskowano.

Z innych okręgów brak jeszcze informacyj. **Czy do tych faktów trzeba coś dodawać?**

Takie są nasze „wybory“. Tak walczy sanacja, której hasłem była rzekomo walka z „nieprawością“.

Rumunja może nam pozazdrościć...

——————

Komunikat.

Zawiadamiamy wszystkie Komitety P. P. S. w okręgu, że dotychczasowi członkowie P. P. S. **Waligórski** Tadeusz i **Stańca** Józef z Bystrej — zabrali podstępnie pieczątkę Komitetu i sztandar partyjny od tow. Rusina i za uzyskanie materjalnej korzyści zdradzili szeregi robotnicze i przeszli do wrogów klasy robotniczej — do sanacji.

Haniebnym postępkiem swoim postawili się poza nawias organizacji P. P. S. Za przywłaszczenie cudzej własności pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej. Robotnicy uczciwie myślący odwrócili się od nich z pogardą i w dalszym ciągu pracują dla dobra klasy robotniczej zgrupowanej pod wypróbowanymi Sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej.

(—) **Antoni Pająk,** sekretarz. (—) **Andrzej Pysz,** przewodniczący.

——————

Komunikat.

Zarząd Okręgowy Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Białej zawiadamia wszystkie Oddziały w okręgu, że dotychczasowy przewodniczący T. U. R.-a w Bystrej **Waligórski** Tadeusz **zabrał bezprawnie 400 zł.** z kasy i urządzenia sceniczne stanowiące własność Oddziału T. U. R. i przeszedł do sanacji.

Ohydnym postępkiem swoim postawił się sam poza nawias organizacji T. U. R.-a. Za Waligórskim poszedł tylko jeden członek T. U. R. **Stańca** Józef.

Oddział T. U. R.-a w Bystrej liczy **60 członków,** którzy solidarnie haniebny i zdradziecki czyn Waligórskiego potępiają i wiernie stoją w organizacji T. U. R.-a.

Waligórskiego ścigać będziemy za kradzież majątku T. U. R.-a na drodze sądowej.

(—) **Piątkowski Stanisław,** sekretarz. (—) **Antoni Pająk,** przewodniczący.

Baczność!

Wyborcy i Wyborczynie Województwa Śląskiego!

Lista Bloku Socjalistycznego (P. P. S. i D. S. A. P.) do Sejmu Warszawskiego w Województwie Śląskiem Okręgu Cieszyńsko-Rybnickiem otrzymała

Nr. 22.

Wszyscy ludzie pracy w Województwie Śląskiem w dniu 16 listopada 1930 r. głosują

na Nr. 22.

Blok Socjalistyczny w Województwie Śląskiem.

W woj. Śląskiem nie zgłosiliśmy list Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu. P. P. S. i Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce utworzyły tam

Blok Socjalistów.

Listy Bloku Socjalistów podajemy poniżej

CIESZYN:

1. **Tadeusz Reger** (P. P. S.)
2. **Jan Lukas** (N. S. P. P.)
3. **Roman Motyka** (P. P. S.)
4. **Franciszek Zieleźnik** (P. P. S.)
5. **Zygmunt Glücksmann** (N. S. P. P.)
6. **Józef Machej** (P. P. S.)
7. **Franciszek Banek** (P. P. S.)

KATOWICE:

1. **Jan Kawalec** (P. P. S.)
2. **Eugenjusz Pesckka** (P. P. S.)
3. **Alojzy Adamczyk** (P. P. S.)
4. **Jan Wangerek** (N. S. P. P.)
5. **Angieszka Skulikowa** (P. P. S.)

KRÓLEWSKA HUTA:

1. **Józef Janta** (P. P. S.)
2. **Piotr Sowa** (N. S. P. P.)
3. **Augustyn Frandzioch** (P. P. S.)
4. **Ignacy Herman** (N. S. P. P.)
5. **Adolf Herm** (P. P. S.)

Tragiczny los robotnika.

Straszne katastrofy.

Ciężko si ę robi na duszy, gdy się czyta o ostatnich strasznych katastrofach — górniczych i innych. **Setki,** setki zginęły w strasznych męczarniach — zaduszone gazami, zasypane węglem, oblane wrzącym roztworem lub w inny podobny sposób...

I w „normalnych“, spokojnych czasach ginie górnik czy inny podobny robotnik powolną śmiercią w ciężkiej pracy na kapitalistę. Ale okropne masowe katastrofy, jak te ostatnie, dopiero w całej pełni uprzytamniają **psią dolę** robotnika w ustroju kapitalistycznym.

Dopóki będzie trwał ten ustrój, robotnik nie potrafi zasadniczo zmienić swego losu. Musimy tedy walczyć o zagładę kapitalizmu, **o socjalizm.**

Przyjrzyjmy się ostatnim katastrofom.

W **Alsdorf,** koło Akwizgramu nastąpił w kopalni straszliwy wybuch. Początkowo sądzono, że od dynamitu, lecz zdaje się od nagromadzonych gazów i pyłu węglowego.

Zginęło przeszło 250 robotników.

w okropnych męczarniach, zaś

około 100 jest rannych.

Rozpacz i męczarnie żywcem zasypanych nie poddają się żadnym opisom...

Siła eksplozji była tak wielką, że w całej okolicy zostały przerwane przewody telegraficzne i telefoniczne.

Trupy ofiar katastrofy znajdowano nawet w odległości 250 m. od miejsca katastrofy.

Grozę wywołują sceny, w których sanitarjusze w odległości około 100 metrów od miejsca wybuchu zajęci są **zbieraniem krwawych szczątków ciał,** rozrzuconych na znacznych przestrzeniach.

Nawet psy nie zdychają w takich strasznych okolicznościach...

Wedle ostatnich wiadomości, komisja śledcza przychyla się do przypuszczenia, że przyczyna katastrofy znajdowała się na powierzchni kopalni. Miano znaleźć w kilku miejscach niezbite cznaki oksplozji pyłu węglowego. Nie jest jednak wykluczone, że eksplodowały gazy wybuchające. Liczą się jeszcze z siedmiu lub ośmiu zabitymi.

Na poziomie 360 metrów znaleziono wózek, na którym dwudziestoletni górnik Józef Fuchs napisał kredą następujące pożegnanie:

„Jeżeli nie wyjdę stąd żywy, pozdrówcie mojego kochanego ojca i rodzeństwo oraz kochanych krewnych i przyjaciół. Odchodzę do matki. — Bądźcie zdrowi!“

Zwłoki ofiar złożone zostały w składzie solnym, który otwarto dla rodzin ofiar. Niektóre osierocone rodziny starały się rozpoznać zwłoki swych żywicieli, których jest około siedmdziesięciu...

Tak ginęły setki robotników, pracujących na — miljonerów.

Tymczasem nadeszła wieść o drugiej katastrofie — **w Bratisławie.**

Tam znowu ginęły młode dziewczęta, **oblane wrzącym roztworem...**

Działo się to w Czechach.

W fabryce amunicji, na wyrób prochu strzelniczego i ładowni ostrych nabojów doszło do straszliwego w skutkach wybuchu i pożaru. Kocioł w którym gotowała się masa wybuchowa dla wyrobu prochu strzelniczego, pęknął. Urządzenie maszynowe wogóle już nie funkcjonowało od dłuższego czasu. Robotnik Pastorek pracujący przy kotle już nieraz zwracał uwagę swych przełożonych na ten fakt zepsucia się kotła. Ale zawsze był uspokojony uwagą, **że to nic.** Wszystko w porządku. A tymczasem naraz nastąpił ten wybuch, przed którym robotnik przestrzegał. Panowie nie starają się o to, bo ludzi mają dość do roboty. A sąd jeszcze ani razu nie zasądził ani nie ukarał za katastrofę i śmierć robotnic!

Podczas eksplozji było tam 7 robotnic w wieku od 18 do 25 lat. **Wszystkie zostały zalane masą wrzącego prochu strzelniczego, który się na nich zajął i zaczął płonąć.** Kobiety rzuciły się ze strasznym krzykiem na dwór i tam latały **podobne do gorejących pochodni,** na których paliły się nie tylko ubranie ale i włosy

i skóra. **Wreszcie padały na ziemię zwijając się w bólach pośmiertnych.** Wszystkie 7 odwieziono zaraz pogotowiem do szpitala, ale tam **jedna po drugiej konała.**

Straszna ta śmierć wywołała ogromne wzruszenie w całem mieście. Panuje ogólne przekonanie **o winie dyrekcji,** która została nawet przez samego robotnika Pastorka potwierdzona!

Taka była ta druga straszna katastrofa.

Dziś, gdy to piszemy, nadchodzi wieść o katastrofie **w zagłębiu Saary,** okupowanem przez Francuzów. Podobno zginęło **około 100 robotników** — odrazu...

Cóż mamy powiedzieć my, socjaliści, na widok tych

masowych mordów,

popełnianych w biały dzień przez ustrój kapitalistyczny, **błogosławiony przez wszystkie stronnictwa burżuazyjne?**

Przesyłamy zamęczonym ofiarom i ich rodzicom ostatnie pozdrowienia proletarjackie i ściskamy zęby **w niezłomnem postanowieniu: wytrwać dalej przy swym czerwonym sztandarze i walczyć!** Walczyć bez wytchnienia nad obaleniem tego ustroju męki i niedoli, rozpaczy i strasznej śmierci.

Zaciąć się i — walczyć! Walczyć aż do zwycięstwa!

———

Nowy szwindel!

ŁAMANIE KONSTYTUCJI.
„JAWNE" GŁOSOWANIE.

Sanacja, czując, że przegrywa mimo teroru i podstępów oraz szwindlów w rodzaju znanego „zamachu", wynalazła nowy kawał.

Oto występuje za **jawnem głosowaniem,** żądając — zwłaszcza od ludzi zależnych, by szli do wyborów z **otwartą kartką** wyborczą. A co z tajnością, która jest **nakazana przez konstytucję?** Tajność — powiadają sanatorzy — polega na tem, że numer (po pokazaniu!!) chowa się do koperty.

Jest to złamanie konstytucji!

Konstytucja i ordynacja wyborcza postanawia, że wybory mają być tajne i zawiera dokładne przepisy chroniące tajność głosowania.

Tajność głosowania ma na celu obronę woli wyborcy przed presją i terorem.

Cele sanacji są jasne:

Jeżeli zatem wyborca zechce głosować tajnie, popadnie w podejrzenie, że oddaje swój głos nie na BB.

Urzędnik z obawy przed przełożonym, kupiec i przemysłowiec z obawy przed władzami podatkowemi — będą się wzdrygali głosować tajnie i w najlepszym razie wstrzymają się od głosowania.

Generalny komisarz wyborczy p. Giżycki dał „wyjaśnienie", że takie „dobrowolne" jawne głosowanie jest dopuszczalne.

Ze stanowiska prawniczego „wyjaśnienie" to nie wytrzymuje krytyki. Albowiem **tajność głosowania nie jest prawem prywatnem, którego można się „dobrowolnie" zrzec,** lecz jest przepisem prawa publicznego, którego naruszenie **jest przestępstwem** i pociąga za sobą nieważność wyborów.

Jawnie głosować nie wolno.

Wybory z „dobrowolną" jawnością głosowania **byłyby nadużyciem i musiałyby zostać unieważnione.**

Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych, którzyby dopuścili do jawnego głosowania, podlegaliby **karze więzienia do pięciu lat.**

———

Skonfiskowano.

Skonfiskowano.

Skonfiskowano.

WYBORY.

Odezwa C. K. W.

CKW. naszej partji wydał **odezwę,** wzywając lud pracujący do głosowania na listę Nr. 7. Nie przytaczamy całej odezwy, bo czytelnicy pewno czytali już ją w dziennikach; pozatem będziemy ją kolportowali w oddzielnem wydaniu.

O zwycięstwie demokraacji odezwa powiada:

„Zwycięstwo demokracji — to kontrola nad produkcją!

Zwycięstwo demokracji — to **sprawiedliwa reforma rolna!**

Zwycięstwo demokracji — to **ubezpieczenie na starość i od inwalidztwa pracy!**

Zwycięstwo demokracji — to **reforma systemu podatkowego** i sprawiedliwy rozdział podatków!

Zwycięstwo demokracji — to zaprowadzenie w całej Polsce **demokratycznego samorządu!**

Zwycięstwo demokracji — to rzeczywista ochrona pracy i rzeczywista **pomoc dla drobnego rolnictwa!**

Zwycięstwo demokracji — to popieranie **spółdzielczości!**

Zwycięstwo demokracji — to demokratyczne rozwiązanie **sprawy narodowościowej!**

Zwycięstwo demokracji — to budżet Państwa rozumnie **oszczędny** i podległy **stałej kontroli Przedstawicielstwa Narodu!**

Zwycięstwo demokracji — to **podniesienie poziomu realnych płac robotniczych** i pracowniczych, to państwowa polityka gospodarcza, zależna od potrzeb istotnych kraju, a nie od spekulacji grup kapitalistyczno-ziemiańskich!

Zwycięstwo demokracji — to polityka pokojowa Rzeczypospolitej w stosunku do wszystkich innych państw!"

———

Aresztowanie posłów.

Aresztowano cały szereg nowych posłów, jak np. inż. Pawłowskiego ze Stronnictwa Chłopskiego lub Łosia z Piasta i innych.

———

Nasz 95-letni kandydat.

Tow. Limanowski kończy właśnie 95-ty rok swego ofiarnego żywota.

Co zdziałał Limanowski i jakie są jego niespożyte zasługi dla Polski i polskiej klasy pracującej — o tem chyba pisać nie trzeba. Jego życie bowiem jest jednem, nieprzerwanem pasmem działalności, jedną wielką ofiarą, którą poczytywał sobie za obowiązek.

Nasz wielki starzec, zbliżając się już do setki lat, kandyduje jeszcze do Senatu z państwowej listy Centrolewu. Walczy resztkami swych sił z falą sanacyjną.

Cześć mu!

Życzenia w dniu 95-tej rocznicy urodzin!

———

Badają listy . . . w nocy, w obliczu krzyża!

Nadszedł czas „badania" i unieważniania list Centrolewu i stronnictw opozycyjnych. Chodzi o to, by zapewnić BB. sławetne „300 mandatów".

Naturalnie, żadnej listy BB. (z wyjątkiem samozwańczych) się nie „bada". Zato nader skrupulatnie „bada się" listy Centrolewowe. Jak? Zobaczymy, co się dzieje **w Przeworsku.**

W nocy z 17 na 18 października o godzinie 24-tej cały garnizon policji w Przeworsku zrobił najazd na wieś Okre-Stromą, gdzie mieszka b. pos. Pieniążek.

Zbudzono ze snu tych wszystkich, którzy podpisali listę kandydatów Centrolewu. Przedewszystkiem zwrócono specjalną uwagę **na kobiety. Zebranych zamknięto w pobliskiej gospodzie,** w liczbie 190 osób i z każdej osoby ściągano **protokół.**

Zaświecono świecę przy krzyżu i grożono każdemu, że jeśli nie zezna prawdy to musi przysięgać. Badania prowadził komisarz dr. Majcołowicz i emer. kpt. Mleczko, urzędnik pracujący w Komisji Wyborczej.

Takie same badania nastąpiły w Staromieściu.

O podobnych historjach donoszą nam również z pow. Nowy Sącz, gdzie badania przeprowadzano też w nocy.

Tak się „bada". A potem się ewentualnie unieważnia, jak w Krakowskiem, wiejskim okręgu Nr. 42.

———

Kłopoty B. B. z obrzezanym kandydatem.

Lista BB. chce być bardziej katolicką od Papieża a (jednocześnie) bardziej żydowską od cadyka. Z tego powodu są zabawne konflikty.

Tak we Lwowie BB. postawiła na jednej liście **księdza** (!) Szydelskiego i żyda (!) Jägera. A trzeba wiedzieć, że ks. Szydelski jest znanym **antysemitą.**

Kurja biskupia zastrzegła sobie swojego czasu prawo decydowania o kandydaturach i posłowaniu do Sejmu i Senatu.

W wypadku lwowskim prasa podniosła wątpliwości, czy kurja zgodzi się na kandydaturę księdza Szydelskiego we Lwowie. Jak się dowiadujemy z oświadczenia ks. Szydelskiego, udało

7 7

7 7

7 7

7 7

mu się trudności te pokonać i ks. Szydelski kandyduje z listy BB. we Lwowie.

Aliści i towarzysz z listy ks. Szydelskiego, p. Jäger, miał także pewne trudności do pokonania, gdyż, jak si ędowiadujemy, kahał — którego prezesem jest p. Jäger — miał pewne zastrzeżenia, gdyż jak się dowiadujemy, kahał — którego liście z księdzem katolickim.

Wątpliwości były duże, dyskusja także wielka, ale udało się wątpliwości pokonać i p. Jäger kandyduje obok księdza na jednej liście.

Antysemita — obok prezesa kahału!

Co na to sanacyjny ks. Madej, który w „Ludzie Katolickiem" ciska się na to, że na państwowej liście Centrolewu ksiądz Panaś z Piasta stoi obok tow. Liebermana?

———

Sanacyjni „demokraci".

Na liście państwowej BB. obok Radziwiłła i innych „demokratów" stoi także p. **Waryński,** najgorszy faszysta, wydawca faszystowskiego świstka „Nowa Kadrowa".

W „Nowej Kadrowej" z 8 b. m., czytamy między innemi: **„Precz z obłudą „swobód demokratycznych".** Do używania swobód tych trzeba społeczeństwo wpierw przygotować, wychować i stopniowo wdrożyć, i należy to uczynić za wszelką cenę, chociażby przyszło do tego celu **na dwadzieścia pięć lat całą Polskę skoszarować.** Dzisiejsza Polska przejść musi przez okres **twardej** despotji" itd.

Tak pisze p. Waryński, faszysta. A obok niego stoją na liście „fraki", udający „demokratów".

———

Głos ma p. Kirschbraun.

Sanacja chciała postawić na swej liście b. sanacyjnego posła Kirschbrauna, z zacofanej żydowskiej burżuazji.

P. Kirschbraun tym razem się nie zgodził, ale ogłosił list otwarty, w którym pod niebiosa **wychwala sanację** i marszałka Piłsudskiego.

W liście tym p. Kirschbraun, po wyrazach uwielbienia dla „Pana Komendanta" stwierdza, że w r. 1928 zapukał do drzwi BB.:

— Z całą lojalnością stwierdzić muszę — pisze p. Kirschbraun — iż drzwi, do których zapukałem **rozwarły się dla mnie naoścież** i przyjęty zostałem przez wiernych pomocników Twoich, Panie Marszałku, np. prof. Bartla, płk. Sławka i płk. Becka **z całem zrozumieniem ważności sprawy.** Doznałem braterskiego przyjęcia, jako równy przez równych.

W końcu swego listu p. Kirschbraun, ośmielony widocznie owym „braterstwem" przekazuje p. Piłsudskiemu następujące postulaty do urzeczywistnienia:

— 1) Dopuszczenie Żydów na wszystkie stanowiska pracowników umysłowych i fizycznych.

2) **Wprowadzenie zmian w ustawie o odpoczynku niedzielnym,** która boleśnie daje się Żydom we znaki.

3) Zniesienie ograniczeń dla Żydów w dawnem ustawodawstwie, za czem już BB. dwukrotnie w Sejmie głosował.

4) Reorganizacja gmin wyznaniowych.

5) Sprawienie autorytetem marszałka Piłsudskiego faktycznego zrównania Żydów w sprawach obywatelskich...

Takie są postulaty p. Kirschbrauna. Jesteśmy ciekawi, czy np. sanatorzy rzemieślnicy katoliccy są **zachwyceni** projektem złamania odpoczynku niedzielnego.

———

W oczekiwaniu cudu przy urnie.

Członkowie wyborczego sztabu generalnego „sanacji" od dłuższego czasu objeżdżają prowincję i odbywają narady oraz udzielają dyrektyw co do taktyki wyborczej w każdym poszczególnym okręgu.

Na jednej z takich narad — jak donosi „Robotnik" — z przedstawicielami administracji jednego z większych miast kresowych, obecnie dosyć głośnego, czyniący inspekcję dygnitarz rządowy miał się wyrazić w następujący sposób:

— Okrąg wasz wybiera pięciu posłów. Nie żądamy od was nadzwyczajnych rzeczy. Nie żądamy, abyście zdobyli dla rządowego bloku 7 mandatów. Nam w zupełności wystarczy, jeżeli zdobędziecie pięć mandatów.

W większości wypadków przedstawiciele administracji miejscowej wysłuchują tych pouczeń w głuchem milczeniu, w najlepszym razie licząc na pomoc policji, na zastraszenie opozycji lub temu podobny cud.

Inni, bardziej odważni, wolą zgóry uprzedzić „gości warszawskich", aby się nie łudzili, gdyż, znając nastroje wśród ludności, wcale nie rokują sanacji tryumfu wyborczego.

Tacy „prawdomówni" nie są dobrze widziani przez sfery rządzące i nie jest wyłączone, że jeszcze przed wyborami nastąpią zmiany na kilkudziesięciu stanowiskach starostów oraz 2—3 stanowisk wojewodów, którzy, jakoby sieją „defetyzm" w „sanacji".

Te konferencyjki mają oczywiście na celu zagrzanie administracji do **„gorliwszego"** działania.

———

Orędzie biskupa.

Biskup Łukomski (Łomża) wydał orędzie przedwyborcze. W tem orędziu zwraca się przeciwko radykalnym stronnictwom chłopskim i robotniczym, jako antyklerykalnym. A potem powiada tak:

„Co do innych list wyborczych powinien każdy wyborca katolik dokładnie zbadać, **czy nie zawiera pomiędzy kandydatami poselskiemi inowierców lub katolików** nie zasługujących na zaufanie. **Katolicy nie powinni wybierać inowierców,** gdyż posłowie inowiercy przy obronie zasad katolickich mogą zawieść".

Co to znaczy? Rzecz jasna: biskup Łukomski wzywa **katolików, aby nie głosowali za sanacją,** bo na listach sanacyjnych stoją żydzi w rodzaju Wiślickiego lub Mincberga.

———

Nasza wolność prasy.

Uniemożliwienie drukowania „ABC".

Warszawski dziennik opozycyjny „ABC" drukowany był ostatnio w „Drukarni Polskiej", ponieważ drukarnie, w których ten dziennik odbijany był poprzednio, zostały **albo zapieczętowane** przez policję z powodu rzekomego zagrażania bezpieczeństwu publicznemu, lub też z powodu niezgadzania się na drukowanie tego pisma przez właścicieli drukarni, którzy byli **szykanowani** przez różne osobistości musiał zmieniać drukarnie.

Gdy numer ostatni znajdował się już na maszynie, kierownik drukarni zawiadomił redakcję, że otrzymał zakaz drukowania „ABC". Podobno zarząd tej firmy znajdujący się w Katowicach obiecał różnym „czynnikom", że „ABC" drukowane w „Drukarni Polskiej" nie będzie.

Jak wiadomo, wedle Konstytucji prasa jest „wolna".

———

Nasze czasy.

Jeden z naszych bliskich towarzyszy otrzymał list od przyjaciela. W tym liście przyjaciel tak charakteryzuje nasze czasy:

„Wierzę Ci zupełnie, że w chwili bieżącej jesteś moralnie przygnębiony. Nic w tem dziwnego. Żyjemy bowiem w czasach, gdzie naprawdę nikt nie wie, co go jutro czekać może. Byle podła prowokacja, zemsta, zawiść, zazdrość ludzka, spowodować może największe nieszczęście. Co mnie najwięcej w tem wszystkiem boli, to to, że **bohaterami dnia** dzisiejszego są po większej części ludzie, którzy do największych podłości są zdolni w imię ich dobra materjalnego wzgl. osobistego.

Gdy widzę i obserwuję tych dzisiejszych 100 procentowych „piłsudczyków" czy „sanatorów", a myślą cofnę się wstecz, gdzieś do roku 19 czy 20, aż hen do wypadków majowych z 26 roku, nie mogę się powstrzymać od ironicznego uśmiechu **pogardy,** że ludzie ci, zaprowadzać mają nowe życie w Polsce, wzgl. usuwać nieprawości" i t. d.

———

Sanacyjna kwoka.

Prasa sanacyjna donosi o działalności kobiet sanacyjnych, które stworzyły komitet pod nazwą „Komitetu wyborczego organizacyj kobiet". W skróceniu nazwa komitetu brzmi: **„Kwoka".**

———

Handel ks. Madeja.

Jeszcze raz handel religią.

„Lud Katolicki" ks. Madeja gwałtownie agituje za jedynką sanacyjną. Ciska się wobec tego na Centrolew okropnie. Znajdujemy w „Ludku" taki np. artykulik, który w całości gwoli przyjemności naszych czytelników przytoczymy:

W ogonku wrogów kościoła katol. i Polski.

Przyzwyczajeni do różnych wybryków osławionego ks. Panasia przecieramy ze zdumienia oczy przeglądając listę państwową kandydatów Centrolewu. A więc:

1) Daszyński Ignacy (wróg kościoła katolickiego).

3) Dąbski Jan (radykał — oszczerca Duchowieństwa katolickiego).

6) Dr. Liebermann Herman (żyd-socjalista. Twórca niedoszłej bolszewickiej republiki).

15) Dr. Diamand Herman (żyd-socjalista).

17) Dr. Putek Jan (Wyklęty przez kościół katol.).

26) Zerbe Emil (Niemiec-socjalista),

a **wreszcie na 43 miejscu:**

ks. Panaś Józef!!!

I nie znalazł się żaden autorytet, któryby nie pozwolił mu w takiem towarzystwie plugawić **sukni kapłańskiej?**

Dziwne się rzeczy dzieją!!"

Śliczny artykulik. Jeden ksiądz odsądza drugiego od czci i **wiary.** Wyjaśniamy przy tej sposobności, że ksiądz Panaś jest znanym działaczem piastowym; niegdyś był **księdzem legjonowym.**

Księdzu Madejowi nie podoba się, że ksiądz Panaś idzie „w ogonie" Liebermanna, socjalisty. Ale dlaczego sam ksiądz Madej, popierając BB., idzie „w ogonie" burżuazji żydowskiej — pp. Wiślickiego, Minkowskiego, Mendelsona i Mincberga? A czyż prawosławny staroobrzędowiec nie stoi na liście BB.? A czyż „fraki" w rodzaju Bobrowskiego czy Burdy nie podają się za antyklerykałów? A czyż Smulikowski, kierownik sanacyjnego związku nauczycielskiego (z którym księża toczą wojnę), nie stoi na liście BB.? A czyż biskup Łukomski nie zakazał popierania list z inowiercami?

Na to madejowa gazetka milczy... Czy ks. Madej **woli żydowską burżuazję** w rodzaju Mendelsona? A czy nie czytał czasem listu żyda Kirschbrauna, który wychwala Piłsudskiego, ale **żąda złamania odpoczynku niedzielnego?**

Ks. Madej w swej gazetce atakuje nie tylko piastowca ks. Panasia, ale **także chadeckiego ks. Matyasika,** który kandyduje w Krakowie z listy chadecji. Pisze w „Ludzie":

„Obywatele" wcale nie lękliwi, lecz z prostej uczciwości nie chcą słuchać bzdur chadeków krakowskich, którzy ku uciesze gawiedzi koziołkują z centrolewu do endecji i po cichu wykonują robotę dla P. P. S. Nie wiem jak tam jest z temi wiecami p. Matjasika, bo nikt na nie przychodzi, ale pamiętam, że w artykułach wstępnych tego pana były i „obelgi" i „nawoływania do gwałtu". Pocóż więc żałosne a takie czułe wezwania? Nikt się na nie nie weźmie! Nikt."

Jak widzimy, i chadecki ksiądz nie ma łask u sanacyjnego księdza Madeja.

Te łaski ma tylko **żydowska burżuazja.**

Ciekawy chrystyjanizm, ciekawa logika.

— Nie głosujcie, powiada, na listę ks. Panasia, lecz na listę Mincberga i Wiślickiego!

„Poczciwy" księżulek!

———

Akcja wyborcza w okręgu.

Sanacyjna ohyda.

Terorem, przekupstwem, oszczerstwem i podstępem usiłuje jedynka sanacyjna zapewnić sobie poparcie wyborców.

Kupiono w ohydny sposób sprzedajnego Mędrzaka, który szczeka w otoczeniu wczorajszych swych wrogów, na wczorajszych chlebodawców. Szczeka bez szkody. Nowi panowie już się żalą, że Mędrzaczek nie wart był ceny za jaką go nabyto, że nie jest, o dziwo, ideowy (!). Inni znowu nie są zadowoleni, że pokazuje się w otoczeniu Schauera i Kuśnierza, którzy podobno mają taką reputację, że uczciwych ludzi odstraszają od sanacji.

Klapa na całej linji.

Mimo tego „rewolucyjny socjalista" na wysokiem stanowisku w Białej (teraz wszyscy udają socjalistów rządowych) opowiada każdemu, że wszyscy już idą za rządem, że robotnicy gremjalnie ze sztandarami przechodzą do obozu rządowego, jak w Bystrej.

Tymczasem w Bystrej b. przewodniczący T. U. R.-a Waligórski Tadeusz podstępnie zabrał sztandar P. P. S. od tow. Rusina, oraz gotówkę 400 zł. i różne przedmioty i ogłosił, że przekonał się o ideologji marszałka Piłsudskiego itd. Ciekawe, że każdy taki pan przekonywa się do ideologji...

Oczywiście, że robotnicy w Bystrej, a zwłaszcza członkowie T. U. R.-a potępiają czyn p. Waligórskiego i kategorycznie żądają, by zrobić doniesienie do sądu o kradzież cudzej własności.

Dygnitarz bialski udający — rrrewolucyjnego socjalistę — w towarzystwie złodzieja cudzej własności! Dobrane towarzystwo.

Jeszcze jeden „Piłsudczyk".

W Bestwinie żył sobie chłop nazwiskiem Chmielniak. Chwalił Witosa, organizował „Piasta" i mawiał do chłopów, że są podstawą państwa.

Przyszły ciężkie czasy... Chmielniak potrzebował pieniędzy na budowę płotu. Szukał i nie znalazł. Chłopy nie mają, bo podatki duże i nie liczą jeszcze na miljony jak marszałek Piłsudski, tylko na grosze. Martwił się Chmielniak wielce. Zainteresował się Chmielniakiem p. Rudziński z Osieka. Pojechał do Warszawy. Chmielniaka postawiono na 12 miejscu listy kandydatów w okręgu 43 — płot nowiusienki postawiono, trochę groszy w kieszeń wsadzono, no i p. Chmielniak przekonał się do ideologji... a chłopy w okolicy mówią, że jest zdrajcą za płot.

Nowe „porządki".

Z Andrychowa nam donoszą, że policja na Rynku skonfiskowała 500 egz. Petycji Daszyńskiego, twierdząc, że niewolno rozdawać żadnych (nawet ocenzurowanych) odezw bez zezwolenia Starostwa.

Naturalnie B.B. rozdaje ile zechce . . .

Z Bialskiego.

W dniu 13 października odbyła się konferencja pod Magórą t. j. w Szczyrku. Delegatów było z Buczkowic 12 osób, a Szczyrkowian było 30. Zostałe omówione sprawy wyborcze. Sytuacja się przedstawia dobrze.

W tym samym dniu odbyło się posiedzenie w prywatnym domu w Godziszkach.

W dniu 26 października odbyło się mniejsze zgromadzenie w Salmopolu. Obecnych było przeszło 50 osób.

„Byczo jest!"

SYTUACJA GOSPODARCZA W URZĘDOWEM OŚWIETLENIU.

Sanatorzy powiadają w sprawie sytuacji gospodarczej, że nie jest znów tak źle, a zresztą — **poprawi się...**

„Poprawi się"?! Dobrze, posłuchajmy, co piszą o sytuacji źródła **urzędowe**, a więc raczej sanacyjne.

Mianowicie **Instytut badań konjunktur gospodarczych** ogłasza takie sprawozdanie:

W sprawie **pieniądza:**

„Na rynku pieniężnym nastąpiło we wrześniu **pogorszenie.** Wkłady w bankach i w Kasach Oszczędnościowych wykazały **znaczny spadek. Obniżył się kurs papierów wartościowych i zmniejszyły się rezerwy kruszcowo-walutowe w Banku Polskim".**

Tak jest w sprawie pieniądza (cytujemy wedle sanacyjnego „Kurjerka).

Teraz **rolnictwo:**

„Położenie rolnictwa pozostaje bardzo trudne. Mimo mniejszych naogół zbiorów ceny zbóż i innych produktów są znacznie niższe niż przed rokiem. Ceny zwierząt także się obniżają. **Dopływ kredytów jest niedostateczny".**

Dalej **przemysł.** Sprawozdanie powiada, że w przemyśle jest **trochę lepiej. Ale gdzie?!** Mianowicie pono w przemyśle włókienniczym i węglowym. Ale pokazuje się, że w przemyśle węglowym i włókienniczym jest **bardzo źle.** Czytajmy:

„W przemyśle nastąpiło we wrześniu dalsze rozszerzenie wytwórczości. Obliczony z wyeliminowaniem sezonowości ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się z 106,0 w sierpniu do 108.9 we wrześniu. Wzrost ten był wywołany wyłącznie zwiększeniem wytwarzania przemysłu włókienniczego i węglowego.

W przemyśle włókienniczym sytuacja w handlu detajlicznym **wobec rezerwy ludności w zakupach** przedstawia się **niepomyślnie.**

Przemysł węglowy wykazuje żywe tempo pracy, które prawdopodobnie **nie będzie zwiększane** tem bardziej, że perspektywy powiększenia eksportu nie są **znaczne".**

Tak wygląda w dwu gałęziach przemysłu, gdzie pono jest „lepiej". A jak jest w innych, np. w przemyśle papierniczym:

„W przemyśle papierniczym zaznaczyły się trudności zbytu. Już we wrześniu produkcja została wyraźnie skurczona i można się spodziewać **dalszego ograniczenia produkcji".**

„Dalszego ograniczenia"!!

Nic dziwnego, ludność nie ma pieniędzy, kupować nie może. A eksportu (wywozu) niema.

A co będzie dalej? Otóż sprawozdanie powiada, że obecna ciężka sytuacja ulegnie „zahamowaniu", t. zn. dalszemu pogorszeniu. Czytamy:

„Zwiększające się w dalszym ciągu trudności eksportu wobec niepomyślnej sytuacji gospodarczej zagranicą czy zniżkowej tendencji cen również niemałą stanowią przeszkodę do zwiększenia rozmiarów produkcji przemysłowej. Wydaje się niewątpliwem, że dość szybkie w ostatnich miesiącach tempo wzrostu produkcji **w najbliższym czasie ulegnie pewnemu zahamowaniu. Jest nawet możliwy przejściowy spadek wytwarzania w miesiącach zimowych niezależnie od sezonowego spadku zatrudnienia po ukończeniu sezonu budowlanego".**

Jest więc źle, ale będzie gorzej! Taki jest rezultat badań urzędowych w zakresie sytuacji gospodarczej.

Będzie podwójny spadek: tak z powodu sezonu, jak i z powodu przyczyn natury podstawowej.

„Dureńki".

Wywiad Nr. 7.

Ukazał się przedwyborczy wywiad Piłsudskiego numer 7. Między innemi mówi o „dureńkach" (widocznie ze sanacji), którzy myślą, że Piłsudski wszystko za nich zrobi, a sami oni nawet myśleć nie potrzebują:

„Sądzą najspokojniej, że z chwilą, gdy Piłsudski daje sobie radę i pracuje na rzecz ogółu i dobra publicznego, — to to zupełnie powinno wystarczyć i oswobadza ich wszystkich od jakichkolwiek wysiłków w tym kierunku, a zatem i **od zajmowania się taką nudną kwestją, jak wybory do Sejmu".**

Te ostatnie słowa widocznie mają na celu dodanie większego zapału Bebekom w akcji wyborczej.

Oprócz tego Piłsudski opowiada, jak to w swoim czasie mógł wprowadzić ustrój czysto dyktatorski, bez Sejmu, ale tego nie zrobił. Dlaczego?

„Jeśli się zatrzymam przed tym aktem, to łatwo Panu zrozumieć, że nie uczyniłem tego dla jakiegoś tchórzostwa, gdyż — powtarzam — fizycznie to było bardzo łatwe. Zatrzymałem się zaś dlatego, że nie mogłem sobie wyobrazić siebie — takiego, jakim jestem — **w pracy stałej i ustawicznej, powiem wyraźnie — ze złodziejami".**

„Ze złodziejami"... Jakimi?! Wszak w tym wypadku już mowa nie o posłach opozycyjnych, bo przy całkowitej dyktaturze ich by nie było. Więc jakimi? **Czy ze sanacji?** Chyba. Bo inaczej tego ustępu niepodobna zrozumieć...

P. Schauer na widowni.

Robotnicy pamiętają, jak to przed kilku laty p. Schauer, znany właściciel kamienicy przy ul. Głównej w Białej nie chciał zbudować dachu na kamienicy, by w ten sposób wypędzić lokatorów.

Dzięki socjalistom w Radzie miejskiej gmina własnym kosztem dach ten zbudowała, ratując mieszkające tam rodziny przed słotą. P. Schauer procesował się z gminą i przegrał. Gmina wszczęła egzekucję, lecz przyszedł komisarz Zawadzki — p. Schauer udawał Piłsudczyka i pieniędzy należnych do dziś gminie nie oddał. Kwota sięga kilku tysięcy złotych.

Mimo tego p. Schauer udaje wielkiego patrjotę. Wprawdzie w r. 1914 r. i tuż po wojnie do polskości się niebardzo przyznawał, lecz teraz przy korytku magistrackim jest patrjotą całą gębą.

Pozwala sobie nawet na wycieczki pod adresem naszych towarzyszy. Posunął się w swej bezczelności do tego, że do bezrobotnych żądających pracy w Magistracie, oświadczył, że powinni wyrzucić tow. Pająka z mieszkania w gmachu Kasy Chorych. Kiedy jeden z robotników przypomniał mu kamienicę, oświadczył, że to jest jego własność, a Kasa jest instytucją publiczną.

Tak, panie Schauer, tow. Pająk mieszka w gmachu instytucji publicznej z woli właścicieli tej instytucji, to jest robotników. Za mieszkanie płaci 100 zł. miesięcznie, mimo iż przez 10 lat pracował dla tej instytucji i nie pobrał ani jednego grosza za swoją pracę — **ani jednego grosza, panie Schauer!**

A powiedz pan, ile gmina wypłaciła panu djet za kilkuminutowe rady zresztą bezwartościowe? A za jakie pieniądze w domu gminnym na pl. Wolności restaurowano mieszkanie dla p. Kuśnierza? Czy gmina jest p. Kuśnierza i dra Döllingera własnością? Dlaczego p. Schauer nie każe wyrzucić p. Kuśnierza? Równa miara dla wszystkich.

Być może, że p. dr. Döllinger chełpiący się tem, że rzekomo „w puch rozbił socjalistów", wmówił w pana, że socjaliści są poza prawem.

My jednak oświadczamy panu, że wrócimy i do gminy i do Kasy Chorych i wszędzie. Wszędzie wrócimy, panie Schauer.

Korespondencje.

„WYŚCIG PRACY I RADOSNA TWÓRCZOŚĆ". W żywieckiej fabryce papieru „Solali" obniżono płace urzędnikom o 10%, a generalny dyrektor p. Serog zapowiedział, że musi i robotnikom również płace obniżyć.

W Goleszowskiej fabryce cementu wydalono z dniem 17 października 1930 r. 900 robotników. Z zatrudnionych 1200 robotników pozostanie w pracy zaledwie 200—300 robotników i to tylko jakie 1—2 miesięcy, poczem fabryka zostanie całkowicie unieruchomiona.

Mamy dowody, że niektóre redukcje i obniżki płac, zostały na czas wyborów wstrzymane. Po wyborach posypią się jak z rogu obfitości.

WISŁA. Ciężkie czasy przeżywa nasza Polska, jeżeli człowiek człowiekowi — brat bratu — wielkiem się stał. Głupota moskiewska, buta pruska pruskich pułkowników — zamieniła się na wyrób krajowy. Nasi górale nauczyli się też modnych śpiewek i na wybory 16 listopada przygotowali już pierwszą zwrotkę, której chyba nie skonfiskują „cenzory", bo nuty nie zamieszczono.

„Łoj sanacjo, jesce jedyn roz (16 listop.)
Sciskoj, sciskoj — i tak nie wygros".

Sanatorów u nas wyrosło jak grzybów po deszczu, to nic — grzyby gniją i giną. Wczoraj piastowcy, dziś sanatory, jutro może śpiewać będą „Krew naszą długo leją katy". Zależy u kogo — więcej obiecują. My robotnicy w Wiśle z dawien dawna popieraliśmy ideję wyzwolenia ludu, które w ciężkiej walce zdobywają nasi przywódcy Polskiej Partji Socjalistycznej. My nadal stać będziemy wiernie pod czerwonym sztandarem — przeciw bezprawiu, gwałtom i samowoli. Z tej drogi nie zejdziemy. Góral wiślański przestał być tym głupim osiołkiem, którego tam wyprowadził ten, kto mu siana przyobiecał lub pokazał.

Towarzysze nasi, to ludzie świadomi tego co czynią — praca ich, to praca mrówek, pilna, powolna ale pewna.

Towarzyszom naszym w Wiśle „Cześć!".

Robotnicy z Baraniej.

OD REDAKCJI. Do numeru niniejszego załączamy kartkę z siódemkami wyborczemi. Trzeba ją równo pociąć i numera rozdać najbliższym znajomym. Nie wolno czynić żadnych absolutnie znaków na kartce wyborczej! żadnych linij i kropek!

Z powodu nawału materjału nie mogliśmy zamieścić szeregu ważnych korespondencyj, np. o szeregu powiatowych konferencyj Centrolewu (Myślenice, Wadowice, Kęty), o pracy przedwyborczej w Żywieckiem, o wiecach (Wilamowice, Bulowice itd.). **Redakcja.**

W ostatniej chwili donoszą nam z Wadowic, że lista okręgowa Centrolewu została zatwierdzona!

Do pracy, Towarzysze!

Z ostatniej chwili.

Jak donoszą nam robotnicy, policja przesłuchuje w naszym okręgu 43 (Biała) robotników, którzy podpisali listę kandydacką Centrolewu. Wypytuje się skrupulatnie: czy podpisał? kiedy? poco? czy wiedział, co podpisuje? Ponieważ nasza lista jest notarjalnie poświadczona, a notarjusz chyba jest odpowiedzialny za zaświadczone podpisy, więc widać policji kazano nie ufać ani rejentom ani dokumentom... Jak to nazwać?...

W Sosnowcu stanął przed sądem aresztowany tow. Kwapiński za mowę, wygłoszoną w Olkuszu 1 grudnia 1929 roku. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że nawoływał do usunięcia przemocą członków rządu i zmiany istniejącego ustroju państwowego. Oskarżony do winy się nie przyznał i odwrotnie, — oświadczył, iż w mowie stanął na gruncie istniejącej Konstytucji. Broni tow. Kwapińskiego adwokat Berenson, — ten sam, który jeszcze za caratu bronił Kwapińskiego, gdy tow. Kwapiński był oskarżony o działalność w bojowej organizacji. Wyrok opiewa: 1 rok twierdzy!

Okręgowa Komisja Wyb. Nr. 55 (Stanisławów, Kołomyja, Nadwórna itd.) unieważniła listę kandydatów Zw. Obrony Prawa i Wolności Ludu, której czołowym kandydatem był tow. dr. Dręgiewicz. Była to jedyna lista polska poza sanacyjną.

Niemiecki socjalista poseł tow. Zerbe z Łodzi został skazany na 6 miesięcy więzienia za to, że przed laty wyprosił ze zjazdu partyjnego tajnych agentów.

Aresztowano posłów Kostrubałę (Wyzwolenie) i Domagałę (Stron. Chłopskie).

Wyrok (6 miesięcy) na posłankę Kosmowską (Wyzwolenie) za mowę w Lublinie został zatwierdzony przez sąd apelacyjny. Nastąpi kasacja do Sądu Najwyższego.

W Wilnie w hotelu Żorża zostali czynnie znieważeni przez agentów sanacji posłowie endeccy prof. Komarnicki i prof. Stroński.

Przychodzą wiadomości o nowych unieważnieniach list Centrolewu. Została unieważniona lista w okręgu Konin-Koło, gdzie BB. nie miała mandatu, ale obecnie kandyduje wicem. Pieracki. Obecnie kandydowali ttow. Nowicki i Mikołajewski. Mieliśmy dwa socjalistyczne mandaty.

Na 189.957 ważnych głosów, oddanych w okręgu Konińskim w wyborach do Sejmu w 1928 roku padło głosów: **na P. P. S. — 54.046, na** Wyzwolenie — 51.947, na Stronnictwo Chłopskie — 11.683, na Piasta i Ch. D. 6.355, na N. D. 20.519, na mniejszości 19.594. Sanacja otrzymała tylko 15.546 głosów i zero mandatów.

Postanowiono jednak, że p. Pieracki **musi być posłem z Konina.** Twierdzono więc też od początku, że lista Centrolewu **będzie unieważniona.**

W związku z tem listę tę sporządzono ze wszelkiemi ostróżnościami. Zebrano też na nią z górą 160 podpisów.

Po jej zgłoszeniu rozeszła się pogłoska, iż staroście udało się zdobyć dowody, iż początkowe podpisy wyborców czynione były, gdy wypełniono tylko 3 pierwsze kandydatury. Co innego, iż publiczną tajemnicą było, że inne listy, a m. in. i listę BB. **wypełniono całkowicie „in blanco“**, o czem członkowie Okr. Kom. Wyb. wiedzieli — to nie miało znaczenia: lista Centrolewu **musiała** być unieważniona.

———

Robotnicy potępiają sanacyjnych oszustów i złodziei.

Otrzymaliśmy z Bystrej od pięciu robotników następujące oświadczenie:

„Niniejszem oświadczam, że p. Waligórski Tadeusz podsunął mi do podpisu nieznanej mi treści pismo, które nie czytając podpisałem. Ponieważ p. Waligórski obecnie rozszerza wiadomości, jakobym przystąpił do t. zw. „Frakcji Rewolucyjnej“ czy też do BB., oświadczam, że nie tylko nie przystąpiłem, lecz przeciwnie zdradę popełnioną przez Waligórskiego potępiam i w dalszym ciągu w szeregach Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego pozostaję.

Podpisy:

(—) Kubala Stanisław, skarbnik TURa Bystra.
(—) Lorenc Alojzy.
(—) Legin Rudolf, sekretarz TURa Bystra.
(—) Sromek Ludwik, członek Komisji Rewizyjnej TURa Bystra.
(—) Kufel Jan.

Oprócz wymienionych w Oddziale T. U. R. w Bystrej w dalszym ciągu pozostali wszyscy (55 osób) członkowie i prócz p. Waligórskiego i Stańcy nikt z Bystrej do B. B. nie poszedł. Wszystko co pisał „Kurjerek“ jest zwyczajną bombą sanacyjną.

———

Bojkot.

Robotnicy z Buczkowic pamiętają dobrze zachowanie się p. **Kubicy** w restauracji na Kolanie w dniu 12 października na niedoszłem zgromadzeniu zdrajcy Mędrzaka, toteż w odpowiedzi na to ogłaszają

BOJKOT.

Wzywamy wszystkich uczciwych robotników Buczkowic i okolicznych wsi, by restaurację na Kolanie p. Kubicy w Buczkowicach omijali i pod żadnym warunkiem do niej nie wstępowali.

Niechaj mu restaurację utrzymują dr. Döllinger i Mędrzak.

———

Podziękowanie.

Za złożoną kwotę zł. 21.25 na fundusz wyborczy podczas uczty weselnej tow. Szarego Fr. w dniu 12. X. b. r. gościom weselnym składa Komitet miejscowy P. P. S. w Czechowicach-Żebraczy serdeczne podziękowanie.

Zaś młodemu małżeństwu życzy Komitet dobrego powodzenia i szczęścia w nowem życiu.

Komitet P. P. S. w Czechowicach-Żebracz.

———

ŚLUB.

We środę, dnia 29 października 1930 r., o godz. 5 popoł., w kościele parafjalnym w Myślenicach odbędzie się ślub **Anieli Kąckówny**, córki naszego zasłużonego towarzysza i kandydata z **Stanisławem Panikowskim.**

Życzymy szczęścia młodej parze!

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny Rudolf Dąbrowski w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.